Szalona misja 2

2026-10-02



Czyli: Żona jest jak kurczak.

Sytuacja, że do mieszkania, przez okno wlatują mała śmigłowce, jest bardzo nietypowa. Jednak na tym nie koniec, Śmigłowce zaczynają się... ze sobą łączyć w... robota, jakiegoś transformera, czy inne ustrojstwo. Nie jest on tu w celach przyjaznych. Atakuje King Konga (Sam Hui), przechodzi przez ściany – to jest Hong-Kong, nie Ameryka, ściany są normalne, nie z dykty i farby. Robot potrafi strzelać pięściami, ewidentnie chce zrobić krzywdę Kingowi, może nawet go zabić. Pierwsze ataki Konga na robota są bezskuteczne – za duża różnice w masie. Innych ciosów robot po prostu unika.

Walka jest ciężka, Kong niby odnosi mały sukces, ale na nic się to mu nie zdaje. Robot jest ciężko uzbrojony, ma do dyspozycji istny arsenał. Na szczęście dla Konga okazuje się, że telewizja w jego przypadku, nie tyle kłamie, ile zabija. O ile można zabić maszynę.

Chwilę później Kong przekonuje się, że ktoś rzeczywiście dybie na jego życie, zostaje ostrzelany przez nieznajomego mężczyznę. Zamachowiec nie jest jeden, to cała grupa. King musi salwować się ucieczką, ale zabójcy siedzą mu na ogonie. Uciekający po kolei eliminuje siedzących mu na ogonie bandytów.

W Nowym Jorku, na zlecenie włoskiej mafii zostaje wynajęty ~~Brudny~~ Paskudny Harry (Joe Dimmick). Ma on udać się do Hongkongu i zabić Bulla (Yasuaki Kurata). Harry to groźny i profesjonalny zabójca. Przy okazji ma pozbyć się dwóch przygłupów – Konga i Alberta (Karl Maka), zwanego Kodojackiem.

Kong nudzić się nie może, Do jego drzwi dobija się młoda kobieta, Juju (Ting-Huan Wang) prosząc o pomoc, ktoś ją ściga. Tylko tyle mówi, zanim zemdleje. Chwilę później Kong prowadzi bijatykę z grupą ścigających kobietę. Wygrywa bez trudu. Kobieta chce też pomocy Konga, a raczej jego eskorty do

banku. Nie ma jednak zamiaru wybierać pieniędzy ze swojego konta. Wpłacać również. Chce wypłaty… ze wszystkich kont. Juju napada na bank, a nieświadomy Kong w tym uczestniczy. Cóż, został wrobiony…

Kong ponownie jest ścigany, tym razem przez cały tłum policjantów. Prawie udaje mu, akurat, aby zdążyć na ślub Kodojacka i Ho Tung-sze (Sylvia Chang). Zarówno pan młody i panna młoda są jego znajomymi i… policjantami. W „**Szalonej misji**” pomagał im odzyskać skradzione diamenty (nie ważne, że sam je ukradł). W każdym razie kościół jest pełen policji. Oczywiście Kong psuje ślub, Ho jest tym mocno zirytowana, a to niebezpieczna rzecz.

Mimo tego i Kodojack i Ho postanawiają pomóc przyjacielowi. Według pozyskanych informacji za napadem stoi nowy miejscowy gang. Założony przez rodzeństwo Juju i jej brata… Bulla. Akcja Kodojacka i Konga, aby dostać się do kwatery gangu, kończy się źle. Chwilę później pojawia się sam Bull i wyjaśnia, dlaczego wrobił King Konga. Powód jest zaskakujący.

Później sprawy się zwyczajowo komplikują… Pojawia się Czarne Rękawiczki, czyli Pasukdny Harry, okazuje się, że ma on pewną urazę do King Konga i Kodojacka.

Poprzedni film „**Szalonej misji 2**“ musiał być sukcesem (często piszę to zdanie…), więc twórcy poszli za ciosem i zrobili kolejny. Nie zmienili dużo, bohaterowie i aktorzy zostali ci sami, zmieniła się fabuła i co oczywiste, przeciwnicy.

Film pozostał komedią, a o rozbawianie widzów ponownie dba para King – Kodojack. Dużo filmów ma takową parę, zwykle sprawdza się, o ile bohaterowie są dorze napisani. W „**Szalonej misji 2**” tacy są. Kong i Kodojack nie grzeszą inteligencją. Współczuć należy Ho, że musi się z nimi zadawać. A jeden z nich został nawet jej mężem…

Owszem humor często jest głupkowaty (czeszący się Kodojack i narzekający, że mu włosy wypadają…), głupkowaty, ale nie beznadziejny, bardziej idący pod absurd, niedorzeczność. Film to też parodia – kiedy pojawia się Paskudny Harry, rozbrzmiewa dziwnie podobny motyw muzyczny, jaki pojawiał się w innym filmie, w którym grał aktor wcielający się w pierwowzór Paskudy. Jest on też dość mocno do niego podobny.

Filmy z Hongkongu powinny mieć sceny bijatyk i dużo kaskaderskich wyczynów. Obu rzeczy tu nie brakuje, są porządne bijatyki, nie są one jednak brutalne do tych z „**Atomic Blonde**”, nawet nie mają startu. To komedia, ma być dla każdego widza.

Również i sceny kaskaderskie są porządnie zrobione. Sądzę, że niektóre z nich powstały tylko po to, aby pokazać wyczyny kaskaderów. Nie dało rady wtedy inaczej, komputery to jako ozdoby mogły być w filmach, ale nie przy ich tworzeniu.

Filmy nie ukrywają lekką inspiracją filmów z Bondem, więc gadżetów i bajerów nie mogło zabraknąć, jest ich tu więcej niż w poprzedniej części. Ponownie są to modele, nie CGI, co jest dla mnie plusem, choć czasem wygląda to niedorzecznie.

Spodobało mi się również, że film był nagrywany na zwykłych ulicach, nieraz widać gapiów patrzących na filmowców, przez co zostali utrwaleni na filmie.

Podobnie jak poprzednią część, tą oglądało mi się bardzo dobrze, jest zabawna, wciągająca, z naprawdę dającymi się polubić bohaterami.

Tytuł polski: **Szalona misja 2**
Tytuł oryginalny: **Zui jia pai dang 2: Da xian shen tong**, **Mad Mission Part 2: Aces Go Places**, □ □□□□□□□
Reżyseria Eric Tsang

Sam Hui jako King Kong
Karl Maka jako sierż.Albert „Kodojack” Au
Sylvia Chang jako nadkomisarz Ho Tung-sze
Yasuaki Kurata jako Bull
Joe Dimmick jako Czarne Rękawiczki / Paskudny Harry
Ting-Huan Wang jako Juju
Hark Tsui jako FBI

Artur Wyszyński